

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

14. posiedzenie 3. sesji 2. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 11. października 1869.

Treść. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia i spisu nowych petycyj. — Interpelacya p. Popiela do komisarza rządowego o rekonstrukcyę gościnnicy królewskiej pod Koniuszkami. — Odpowiedź komisarza rządowego na tę interpelacyę, tudzież na interpelacyę Mikołaja Ławrynowicza. — **Pierwsze czytanie:** wniosku rządowego o używaniu i prowadzeniu wód; wniosku rządowego o ochronie pól od gąsienic, chrząszczy i innych owadów; wniosku Wydziału krajowego względem podwyższenia płac urzędników przy zarządach szpitala św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie; — wniosku Wydziału krajowego względem sprzedaży młyna na Prądniku Białym; — wniosku Wydziału krajowego do ustawy o zakazie łapania, zabijania i sprzedawania ptaków użytecznych w gospodarstwie krajowym, niedoperzy i jeżów; — wniosku p. Polanowskiego o budowę drogi bełsko-lubyeckiej — wniosku p. Sanguszki o niższenie taryf kolejowych — wniosku p. Jakóbika o leczeniu wściekliczyny. — **Drugie czytanie wniosku o wybudowanie gmachu sejmowego**, i przejście do porządku dziennego nad dotyczącemi wnioskami komisji budżetowej. — Wybór komisji dla ustawy wodnej — i dla sprawy taryf kolejowych. — Porządek dzienny następnego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. min. 25.
zrana.

Obecných posłów 113.

Przewodniczący: Marszałek krajowy J. O.
książę Leon Sapieha.

Sekretarze: St. hr. Tarnowski, p. Szujski,
ks. Barewicz, p. Zborowski.

Ze strony Rządu: c. k. radca Namieśtnictwa
Pauli.

Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba
pp. posłów obecnych, przeto posiedzenie

otwieram. P. sekretarz odczyta protokół z ostatniego posiedzenia.

Sekretarz hr. Tarnowski (czyta protokół z 13. posiedzenia):

Marszałek (po przeczytaniu). Ma kto co do zarzucenia co do protokołu? (Nikt.) Ponieważ nikt głosu nie żąda, przeto protokół uważam za przyjęty.

Jest spis nowych petycyj. P. sekretarz zechce go odczytać.

Sekretarz hr. Tarnowski (czyta.):

Dalszy ciąg petycji wniesionych do Sejmu do dnia 11. października 1869:

199. Stupnicki Hipolit, redaktor pisma „Przyjaciel domowy“, przez p. Zbyszewskiego, o subwencję na powtórny nakład dzieła Geografia Galicyi i dokończenie Encyklopedyi rzeczy polskich. Odesłana do komisji budżetowej.
200. Wydział powiatowy w Gródku, przez p. Niezabitowskiego, o zarządzenie, ażeby przedsiębiorstwo kolei żelaznej Karola Ludwika opłacało dodatek do podatku dochodowego na potrzeby powiatu. Do komisji administracyjnej.
201. Redakcyja ruskich czasopism „Uczytel i Łaśtiwka“, przez p. Ławrowskiego, o subwencję 600 zlr. z funduszu krajowego. Do komisji budżetowej.
202. Wydział powiatowy brzeżański, przez p. Torosiewiczza, o ustawę względem asekurowania od ognia budynków kościelnych i parafialnych. Do komisji petycyjnej.
203. Gminy: Hów, Stulsko, Wola wielka, Trościaniec, Nadiatyce, Rudniki, Demnia, Pieszczna, Czernica, Derzów, Kijowiec, w powiecie Żydaczów, przez p. Koczyndyka, o przeniesienie starostwa powiatowego do Mikołajowa. Do komisji petycyjnej.
204. Gmina Jasionka, przez p. ks. Sulikowskiego, o zniesienie ustawy o funduszu parafialnym zapasowym. Do komisji administracyjnej.
205. Gmina Stobierna, przez p. ks. Sulikowskiego, o zniesienie ustawy o funduszu parafialnym zapasowym. Do komisji administracyjnej.
206. Gmina Iwanowce, przez p. Leona ks. Sapiębę, z zażaleniem z powodu przeniesienia rogatki z Łanczyna do Iwanowiec. Do komisji petycyjnej.
207. Gminy: Godowa, Żarnowa, Brzezanka, Ghiska, Łętownia, Tropie, przedmieście stryzowskie, przez p. ks. Sulikowskiego, o zniesienie datku na fundusz parafialny zapasowy. Do komisji administracyjnej.
208. Zwierzchność gminy Lubień i urząd parafialny tamże, w powiecie Myślenice, przez p. Zborowskiego, o ustanowienie stacyi pocztowej w Lubieniu. Do komisji petycyjnej.
209. Grono nauczycieli gimnazjum tarnowskiego przez p. Czerkawskiego, o potrzebie odpowiedniego, zabudowania na pomieszczenie tamtejszego gimnazjum. Do komisji szkolnej.
210. Szulim Samueli i W. Mendrychowicz, właściciele fabryki stearynowej, przez p. Krzczunowicza, o ustawę względem zwrotu podatku konsumcyjnego od świec stearynowych w obrębie miast zamkniętych przy wywozie. Do komisji podatkowej.

P. Boczkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Boczkowski ma głos.

P. Boczkowski. Pod dniem 7. października b. r. zostały wniesione do Sejmu dwie petycje, mianowicie do l. 315. wydziału powiatowego w Brzesku i do l. 317. wydziału powiatowego w Bohorodczanach o uwolnienie korespondencyj wydziałów powiatowych od opłaty pocztowej. Ponieważ podobne petycje właśnie na ostatniem posiedzeniu zostały przekazane Wydziałowi krajowemu celem wyjednania w drodze ustawodawczej potrzebnej zmiany albo interpretacyi ustawy z d. 2. października r. 1865., przeto imieniem komisji petycyjnej wnoszę, aby Wysoka Izba także wspomniane dopiero dwie petycje, jako tego samego przedmiotu dotyczące, odnośnie do uchwały powziętej na d. 9. października 1869. Wydziałowi krajowemu przekazać raczyła.

Marszałek. Jest wniosek, aby petycje dotyczące się uwolnienia od opłat pocztowych korespondencyj wydziałów powiatowych były odesłane do Wydziału krajowego, ze względu na powziętą w tym przedmiocie uchwałę d. 9. października 1869. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sekretarz hr. Tarnowski (czyta.)

Jaśnie Oświecony Książę!

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 6. b. m. najmiłościwiej udzielić najwyższej sankcyi ustawie uchwalonej przez Sejm dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego, zmieniającej paragrafy 11., 13. i 25. sejmowej ordynacyi wyborczej.

Zawiadamiając Jaśnie Oświeconego Księcia o tem najwyższem postanowieniu w skutek reskryp-

tu p. Ministra spraw wewnętrznych z d. 6. b. m. l. 41 29/M. J., mam zaszczyt dodać, iż ogłoszenie rzeczonyj ustawy w dzienniku ustaw i rozporządzeń krajowych już nastąpiło.

Racz Jaśnie Oświecony Książę przyjąć przy tej sposobności zapewnienie o mojem najwyższem poważaniu.

We Lwowie, dnia 8. października 1869.

Possinger wł. r.

Interpelacya do p. komisarza rządowego.

Zeszłego roku podała gmina miasteczka Rudek prośbę do Wysokiego Sejmu o podsypanie gościńca cesarskiego między Rudkami a Samborem w Koniuszkach siemianowskich z powodu, iż corocznie rzeka Strwiąż na wiosnę lub po dłuższej słońcie gościńiec ten w tej wsi na przestrzeni $\frac{1}{4}$ mili zalewa i tym sposobem komunikacyę na długi czas przerywa. Fundusz na ten cel od Wysokiego Rządu od 30 lat już jest przeznaczony, a podsypanie do dzisiaj jeszcze nie przyszło do skutku.

Wysoki Sejm prośbę tę ze swej strony poparta odstał zeszłego roku Wysokiemu Namiestnictwu do właściwego załatwienia.

Zapytuję się więc, co się z tą całą sprawą stało, dlaczego dotychczas jeszcze żadnych nie poczyniono w tym względzie kroków, zwłaszcza iż tego roku także komunikacya przez wylew wody przez dłuższy czas była przerwana.

M. Popiel.

Puszkarz. — Włochowicz. — Kulik. — Zbyszewski. — Rekas. — Trzeciecki. — Kamiński. — ks. Dittrich. — Niezabitowski. — ks. Stepek. — Hozzard. — Walerian Podlewski. — ks. Barewicz. — Dzerowicz. — Ozarkiewicz.

P. Komisarz rządowy. Proszę o głos.

Marszałek P. Komisarz rządowy ma głos.

P. Komisarz rządowy. Znajduję się w położeniu, natychmiast odpowiedzieć na tę interpelacyę, ponieważ mam pod ręką dotyczące akta. Konstrukcyja drogi koło Koniuszek już jest potwierdzoną przez wysokie Ministerstwo i dotycząca suma w preliminarzu wydatków drogowych na rok 1870. zamieszczoną została w kwocie 27.566 złr. w. a. Zachodzą atoli trudności ze względów technicznych co do rekonstrukcyi tej drogi. Miałem bo-

wiem sposobność temi dniami z ust p. rady budownictwa usłyszeć, że zamierzone podniesienie tej drogi nie odpowiadałoby celowi, ponieważ teren jest taki, iż samem tylko podniesieniem tej drogi nie możnaby ją skutecznie rekonstruować. Te trudności musiałyby być pierwej usunięte, i potem dopiero tem skuteczniej do rekonstrukcyi przystąpić będzie można. Przy tej sposobności pozwolę sobie zabrać głos dodatkowo w innym przedmiocie, uchwalonym wprawdzie już na 13. posiedzeniu Wysokiego Zgromadzenia. Na tem posiedzeniu szanowny poseł Zyblikiewicz stawiając wniosek, aby Wysoka Izba zechciała polecić Wydziałowi krajowemu wypracowanie sieci dróg państwowych w naszym kraju jako niezbędnych i utrzymywać się mających, jako główny powód wniosku swego podniósł, iż wysokie c. k. Ministerstwo z powodu braku odpowiednich wniosków ze strony Rządu c. k. Ministerstwu przy najlepszych chęciach i gotowości nie jest w możności, zamieścić w tym celu znaczniejszych kwot do budżetu państwowego. Nie mając wtenczas dotyczących akt przy ręk. nie byłem w stanie cyframi odpowiedzieć na ten zarzut uczyniony Rządowi krajowemu; raczy Wysoki Sejm pozwolić, zebym teraz w tym względzie dał niejaki wyjaśnienie. Podczas gdy w budżecie państwa za rok 1869. preliminowano na zwykłe potrzeby dróg państwowych w Galicyi kwotę 776,103 złr. w. a., na nadzwyczajne zaś preliminowano kwotę 130,442 złr. w. a.; na bieżący rok Rząd krajowy w wniosku swoim względem ułożenia budżetu drogowego umieścił, czyli proponował na wydatki zwyczajne, tj. na utrzymanie dróg, kwotę 877,767 złr., zaś na nadzwyczajne wydatki, tj. na budowę nowych dróg, nowych mostów, kwotę 254,803 złr., razem 1.132,570 złr., więc w ogólnej sumie o 226,000 złr. więcej. Nadzwyczajna dotacya preliminowana została po części na rekonstrukcyę niektórych dróg państwowych, na budowę nowych mostów, a po części na ukończenie zaczętych już nowych dróg państwowych, jak np. drogi między Spytkowicami a Myślenicami, między Gdowem a Gorlicami, z Brodów do granicy rosyjskiej ku Radziwiłowi, drogi z Delatyna do Jabłonicy; po części nareszcie na inkameracyę i nową budowę drogi z Brodów na Podkamień i Załóżce do Tarnopola w odległości 10 mil. Zechce więc Wysokie Zgromadzenie powziąć przekonanie, że Rząd krajowy świadomy swych obowiązków, nie spuszczaając z oczu tego ważnego przedmiotu o ile

możności uwzględnił potrzeby kraju przy układaniu preliminarza drogowego dla naszego kraju; zostawałoby tylko do życzenia, aby te preliminowane sumy w Radzie Państwa przy uchwalaniu budżetu przyjęte zostały.

Na interpelację wnesenu na XIII. zasedaniu Wysokiego Sejmu dotyczącej sprawy uregulowania należności za funkcje duchowne „jura stolae“ maju cześć wyjasnyty, szczo wprawdi odwit w tym predmeti dana została czerez komisara prawytelstwennoho na XXXI. zasedaniu zeszlorocznoj sesyjy sojmowej wyraziła, szczo sprawa taja wże na ukinczeniu się znachodyt i szczo wysokomu Ministerstwu predlozenyju zistane. Koly ednakoż pry blyższym rozpizaaanju nadoszłych w tym predmeti sprawozdaniuj włastej duchownych okazały się odminny mniinja w hotownych punktach, proto Namistnytco w ciły uzyskania pomożnysty zbudnoho mniinja włastej duchownych, czulo się spowodowanem dalszi szcze predpryniaty peresprawy z predobnymy ordynariatamy, kotoryi teper się na ukinczeniu znachodiat tak, szczo ciła sprawa w kortkim czasi Wysokomu Ministerstwu predlozenoju bude.

Sekretarz hr. Tarnowski (czyta): Komisya do wniosku p. Węzyka ukonstytuowała się i wybrała przewodniczącym p. Walerjana Podlewskiego, zastępcą Jana Guoińskiego, sekretarzem p. Kosińskiego.

Marszałek. Przystąpimy teraz do porządku dziennego. Następuje pierwsze czytanie wniosku rządowego o używaniu i prowadzenia wód. (Patrz alleg. osobny XXX.)

Głosy: Do komisji administracyjnej.

P. Henryk Wodzicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. Henryk Wodzicki. Z powodu, że istniejące już komisje niezmiernie są zarzucone czynnościami, tak że trudno aby do końca Sejmu były w stanie podołać wszystkim pracom sobie poruczonym, a znaczna jest liczba panów posłów nie zajętych jeszcze w komisjach, których zdolność do pracy zużyłoby należało, i ze względu, że projekt wzmiankowany jest bardzo obszerny, bo zawiera do stu paragrafów:

Upraszam Wysoką Izbę, aby zechciała pójść za moim wnioskiem, który opiewa:

Wysoki Sejm wybierze komisję z 5 członków specjalnie do tego przedmiotu.

Marszałek. Więć jest wniosek, aby bez czytania wniosku rządowego wybrać komisję z 5 członków złożoną, i tej komisji poruczyć ten wniosek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Więćszosc.) Jest przyjęty. Więć dziś przy końcu posiedzenia zrobię przerwę, abyscie się Panowie mogli porozumieć co do wyboru członków, a potem przystąpimy do wyboru tej komisji. Następuje z porządku dziennego pierwsze czytanie wniosku rządowego o ochronie pól od gąsienic, chrząszczy i innych owadów. (Patrz allegat osobny XXXI.)

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Zdawałoby mi się, że z powodu przedkładania wniosków rządowych nie od posłów należy oczekiwać stawienia propozycji, do której komisji przedłożenie rządowe ma być odesłane. Ponieważ podług regulaminu wszelkie wnioski muszą być odesłane do jakiejś komisji a reprezentant Rządu nie stawia żadnego wniosku co do formalnego traktowania, przeto mojem zdaniem inicjatywa powinna wyjść od Prezydium. Decyzja Izby byłaby potrzebna, gdyby się kto z posłów z propozycją Prezydium nie zgodzał. Co do mnie, myślę, że można ten wniosek odesłać do komisji polowo-policyjnej, która ma tylko jedną sprawę w rękę.

P. Kowalski. Proszu o głos.

Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Ja się nie zhadzaju z tym, szczyoby toje wniesienie odstupyty do komisji dla policji polowej, bo dumaju, szczo to jest sprawa czysto administracyjna, dlatoho wnoszu, szczyoby toje wniesienie było odstuptene do komisji administracyjnoj.

P. Torosiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Torosiewicz ma głos.

P. Torosiewicz. Ja popieralbym wniosek p. Gniewosza z tego powodu, że komisya wybrana do rozbioru projektu policji polowej, nie ma wiele do czynienia, a to, co ma, może skończyć na jednej sesyjy; bo projekt jest bardzo dobrze ułożony, i będzie potrzebować bardzo mało poprawek. Nie zgadzam się przeto na wniosek, aby projekt

rządowy był odesłany do komisji administracyjnej, bo komisja ta jest obciążona różnymi przedmiotami, a ma mało członków.

Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.)
Więc poddam pod głosowanie. Są dwa wnioski, jeden aby projekt rządowy odesłać do komisji polowopolicyjnej, a drugi aby go polecić komisji administracyjnej. Poddam najpierw pierwszy wniosek pod głosowanie, aby odesłać ten wniosek rządowy do komisji połowej. Kto jest za tem, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty. Więc ten projekt rządowy będzie odesłany do komisji dla policji połowej.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego, względem podwyższenia płac urzędników przy szpitalach krakowskich. (Patrz alleg. XXXII.)

Sprawozdawca jest p. Smolka (p. Smolka idzie na trybunę).

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Ja stawiam wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania, i odesłanie tego wniosku do komisji administracyjnej.

P. Samelson. Ja myślę, że wniosek ten raczej do budżetowej odesłać należy.

P. Majer. Proszę o głos.

Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Majer. Mamy petycję od niektórych z pomiędzy urzędników szpitalów krakowskich, mianowicie szpitala św. Łazarza i św. Ducha. Zdaje mi się, że gdzie te petycje przesłane zostały, tam by się kwalifikował i ten wniosek, lub na odwrót, jeżeli wniosek ten będzie odesłany do takiej komisji, gdzie się ta petycja nie znajduje, to petycja powinna tam być odesłana. Śmiałybym więc zapytać się, do której komisji odesłano tę petycję?

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Wszystko co tu działamy, odnosi się ostatecznie do sprawy pieniężnej, więc konsekwentnie trzeba by wszystko odesłać do komisji budżetowej. Jednakowoż chodzi głównie o to, aby zbadać administrację, i odpowiednio do tej administracji ustanowić etat zarządu szpitalów, sądzę przeto, że jest to rzecz przedewszystkiem

czysto administracyjna, a gdy się załatwi, wtedy polecę wziąć pod rozwagę stronę finansową. Dlatego proponowiam wniosek, aby odesłać to sprawozdanie do komisji administracyjnej.

P. Gross. Poszę o głos.

Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Wysoka Izba uchwaliła, aby ustanowić komisję drogową, któraby się zajmowała sprawami drogowymi. Zdaje mi się, że sprawy szpitali i zdrowia publiczne gosię tyczące, są równie ważne jak sprawy drogowe. Moglibyście się przekonać panowie z przedłożeń Wydziału krajowego, ile spraw takich dziś wniesionych jest do Sejmu. Uważam, że wybierając komisję administracyjną i budżetową, Wysoka Izba nie miała względu na to, aby rzeczoznawców do tej komisji wybrano, którzyby li z sprawami szpitalnymi obeznani byli. Wnoszę więc, aby wybrano osobną komisję, któraby się sprawami zdrowia i szpitali tyczącymi zajmowała, i żeby wszystkie wnioski i petycje w tych sprawach tej komisji przekazane były. Proponuję komisję specjalną z 7 członków. (Głosy: z pięciu!) Niech będzie z pięciu członków.

P. Weigel. Proszę o głos.

Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Weigel. Jako członek komisji administracyjnej, powinienem się raczej starać uwolnić tę komisję od przydziału, który jej się nadal dostaćby miał. Ponieważ jednak już tyle spraw szpitalnych do komisji administracyjnej odesłanych zostało, przeto proszę, aby i ten wniosek odesłany został do komisji administracyjnej.

P. Gniewosz. Ja odstępuję od mego wniosku, i przystępuję do wniosku p. Grossa.

P. Weigel. Więc ja podnoszę wniosek p. Gniewosza.

Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Smolka. Wydział krajowy nie postawił wniosku, do której komisji ta sprawa ma być odesłana, ponieważ wychodził z zapatrywania, że to powinno być zostawione Wysokiej Izbie do orzeczenia i postawienia wniosku, więc nie wypowiadam tutaj zdania Wydziału krajowego, ale moje własne zdanie byłoby, aby

ta sprawa odesłana została do komisji budżetowej, a to z tego powodu, ponieważ nie idzie tutaj o powiększenie liczby urzędników, lub o zmianę etatu, tylko o podwyższenie płacy teraźniejszych urzędników, więc jest to rzecz czysto finansowa. Mojem zdaniem zatem byłoby, aby ta sprawa odesłana została do komisji budżetowej, a to tembardziej, ponieważ petycja podana pod tym względem przez urzędników szpitali krakowskich także odesłana została do komisji budżetowej, wprowadzić nie sprzeciwiałbym się wnioskowi posła Weigla, aby ta sprawa do komisji administracyjnej była odesłana, jednakże nie widzę coby ta komisja miała w tym przedmiocie do osądzenia, bo nie idzie tu — powtarzam — o powiększenie liczby urzędników lub o zmianę etatu, tylko o powiększenie płac, które się okazały niedostatecznymi, jednakże w razie gdyby Wysoka Izba sprawę tę chciała do komisji administracyjnej odesłać, prosiłbym, aby się odbyło w tym względzie porozumienie z komisją budżetową. Indywidualnem mojem zdaniem zaś powinna ta sprawa być odesłana do komisji budżetowej.

Marszałek. Mamy trzy wnioski; najdalej idącym jest wniosek posła Grossa, ażeby dla wszystkich spraw sanitarnych wybrana została nowa komisja, złożona z pięciu członków; drugi wniosek jest, aby sprawę tę odesłać do komisji administracyjnej, a trzeci aby ją odesłać do komisji budżetowej. Podam więc pierwszy wniosek, tj. wniosek posła Grossa, aby wybrać nową komisję z pięciu członków złożoną — pod głosowanie. Kto jest za tem wnioskiem, zechce wstać. (Mniejszość.) Wniosek jest w mniejszości. Drugi wniosek jest, aby projekt odesłać do komisji administracyjnej. Kto jest za tem, zechce wstać. (Mniejszość.) Wniosek ten jest także w mniejszości. Zostaje trzeci wniosek, aby sprawę tę odesłać do komisji budżetowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać. (Większość.) Ten wniosek jest przyjęty.

Teraz następuje z porządku dziennego pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o sprzedaży młyna na Prąduku Białym. (Patrz alleg. XXXIII.) Sprawozdawcą jest poseł Smolka. (Głosy: Proszę o uwolnienie go od czytania.)

Marszałek. Jest wniosek, ażeby sprawozdawcę uwolnić od czytania. Kto się z tym

wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Smolka. Może kto z pań postawi wniosek, do której komisji tę sprawę odesłać?

P. Koczyński. Wnoszę aby to sprawozdanie Wydziału krajowego odesłać do komisji budżetowej.

Sprawozdawca p. Smolka. Jabym pozwolił sobie nie jako członek Wydziału, lecz jako poseł postawić wniosek, aby tę sprawę odesłać do komisji administracyjnej, jestto bowiem rzecz czysto administracyjna a nie budżetowa; nie idzie tu o to, aby w budżecie zmniejszyć lub zwiększyć jaką rubrykę, ale idzie tylko o ocenienie, o ile przedmiot ten należy zatrzymać we własności szpitalu, albo czy powinien być sprzedany, tak jak Wydział krajowy wnosi. A Wydział krajowy robi tę propozycję ze względów czysto administracyjnych, bo młyn rzeczony zamiast korzyści, wielką szkodę przynosi budżetowi. Jesteśmy zaś przekonani, że kapitał uzyskany z ceny sprzedaży swojemi procentami daleko większy pożytek przyniosłby szpitalowi, niż ta realność in natura. Jestto tedy kwestya czysto administracyjna.

P. Koczyński. Ja cofam mój wniosek.

Marszałek. Zostaje tylko jeden wniosek, to jest odesłanie do komisji administracyjnej. Więc kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego o zakazie łapania i zabijania ptaków użytecznych w gospodarstwie polowem. (Patrz alleg. XXXIV.)

Sprawozdawca p. Haller.

Sprawozdawca p. Haller (występuje na trybunę.)

Głosy: Prosimy o uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

P. Koczyński. Ja wnoszę, aby to przedłożenie odesłać do komisji dla policji polowej wybrać się mającej.

Marszałek. Jest wniosek, aby ten przedmiot odesłać do komisji polowo-policyjnej.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Zdaje mi się, że w tym samym przedmiocie jest przedłożenie rządowe, jeżeli się nie mylę. (Gwar.) Przedłożenia te tak się jedno z drugim łączą, że powinny być w tej samej komisji rozbiegane, dlatego popieram wniosek posła Koczyńskiego, aby przedłożenie Wydziału krajowego odesłać do jednej i tej samej komisji. (Głosy: Tak, tak!)

Marszałek. Poddam ten wniosek pod głosowanie. Kto jest za tem, aby projekt Wydziału krajowego odesłać do komisji ustanowionej dla projektu policji polowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Teraz następuje z porządku dziennego pierwsze czytanie wniosku p. Sanguszki o zniżenie taryfy przewozowej na galicyjskich kolejach żelaznych.

P. Weigel. Proszę o głos.

Marszałek. Najpierw muszę wnioskodawcy dać głos dla poparcia swego wniosku.

P. Sanguszko. Ja proszę nasamprzód o powtórne przeczytanie wniosku.

Sekretarz ks. B a r e w i c z (czyta wniosek ks. Sanguszki).

Marszałek. To jest pierwsze czytanie, wnioskodawca ma głos i może wnosić, do której komisji chce, aby jego wniosek był odesłany.

P. ks. Sanguszko. Popieranie tego wniosku jest prawie zbytecznym, gdyż idzie o rzecz, która równo interesuje nas wszystkich i kraj cały. Jednakowo kilkoma uwagami wesprzeć go muszę.

Póki komunikacje nie były tak zorganizowane i tak wydoskonalone jak dzisiaj, póki były przeszkody i trudności w odstawach, póty każdy kraj był własnym producentem i konsumentem, a

wysokość ceny przewozowej daleko mniejszą wartość miała niż dzisiaj. Były dobre rodzaje, ceny spadały, były złe, ceny się podnosiły w tym samym stosunku, więc ze względną spokojnością oczekiwał producent, handlarz i konsument na to co podobało się Opatrzności wyrokować.

Dziś inaczej; Galicya musi konkurencyę wytrzymać z całym światem handlowym i produkującym, musi nawet konkurować z Ameryką i Australią, na targach zagranicznych. Na swoich własnych zaś targach zagrożoną jest mocno przez konkurencyę węgierską, a w bardzo krótkim czasie przybędzie do konkurencyi węgierskiej jeszcze konkurencyja Multan, Podola ruskiego, Wołynia, Ukrainy, i t. d., tj. z krajami o wiele lepiej od natury uposażonemi od Galicyi. Gdybym tak się zapatrywał na tę kwestyę, jak zdaje się, że szan. Dyrekcyja kolei Karola Ludwika się zapatruje, to byłbym powiedział, że dla nas, co mieszkamy na zachodzie kraju, ta wysokość cen przewozowych jest korzystna, gdyż o tyle podnosi cenę produktów przychodzących z dalszych stron, a czyniących nam na naszych targach konkurencyę. Jednakowoż zdaje mi się, że ten sposób zapatrywania się jest zupełnie błędnym. Mojem zdaniem jest, naszym interesem, abyśmy ułatwili i sąsiadom i nam przewóz do tego wielkiego portu, co się nazywa Europą środkową i zachodnią; dla nas jest żywotną kwestyą, abyśmy na tych targach nie w gorszych warunkach z naszym towarem przychodzić mogli, jak Węgrzy i jak ościennie nam kraje. Dziś mamy nie tylko nierównie droższą produkcyę od Węgrów, z powodu, że grunta są tam obszerniejsze i lepsze, że klimat jest tam stosowniejszy dla produkcyi od naszego, ale oprócz tego przychodzimy tam na tych targach europejskich z towarem, któregośmy przewóz opłacali przeciętnie o 1 złr. na cetnarze drożej.

Ta przeszkoda, jeżeli się jeszcze przyłączy do innych, jakich od natury doznajemy, czyni nam konkurencyę niemożliwą, a postęp i dobrobyt w kraju jest przeto oczywiście najmocniej zagrożonym. Jeżeli tak jest teraz, gdy jeszcze koleje ani do Multan, ani do Podola ruskiego i Ukrainy nie są otwarte, cóż dopiero będzie, gdy te koleje otworzone zostaną? Wtenczas ten stan musi się jeszcze znacznie pogorszyć, jeżeli nie uzyskamy znacznego zniżenia taryf przewozowych.

Jak te koleje będą otwarte, zdaje mi się że będziemy mogli ze wszelką słusnością żądać, aby koleje nasze przyjęły taryfę pruską, gdyż wtenczas nasze koleje będą kolejami światowemi. Dziś gdy jeszcze nie są otwarte, mamy wszelkie prawo i obowiązek upominać się o to, aby nasza taryfa była kompletnie zrównaną z taryfą węgierską, i abysmy w gorszych warunkach nie przychodzili na targi europejskie od Węgrów. Jeżeli tu nacisk kładę najwięcej na dyrekcję kolei Karola Ludwika, to z tej przyczyny, że dyrekcya czernowieckiej kolei już nieraz oświadczyła swoją gotowość do znizienia tych taryf, ale nie może znizić swoje tak długo, jak długo kolej Karola Ludwika swoich nie znizy.

Kończąc muszę tutaj jeszcze naszemu szan. Marszałkowi, a zarazem prezesowi kolei Karola Ludwika oddać sprawiedliwość, że od dawnych czasów zawsze obstawał za znizieniem taryf (brawo), ale niestety był zawsze przegłosowanym.

Terazhym wnoszę, ażeby ta rzecz dzisiaj zaraz była przez nas zadecydowaną, gdyż jak mi się zdaje pod tym względem dwóch zdań tutaj być nie może (Głosy: musi przyjść do komisji), kiedy tak: więc proponuję, aby przedmiot odesłany był do komisji petycyjnej z tem zastrzeżeniem, ażeby w tym jeszcze tygodniu przyszedł pod obrady Wysokiej Izby.

P. Chrzanowski. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wnoszę, ażeby ten przedmiot odesłać do komisji oddzielnej z pięciu członków. (Głosy: oho!) Jest to przedmiot bardzo ważny dla kraju.

A jakkolwiek zdaje się na pierwszy rzut oka, że komisya nie ma wiele w tej sprawie do czynienia, jak tylko zaproponować, aby Sejm zgodnie z wnioskiem ks. Sanguszki Wydziałowi krajowemu polecił przedsięwzięcie stosownych kroków, mniemam że komisya, rozważywszy rzecz dobrze, może zaproponować inną drogę postępowania w tej sprawie, którą uzna za skuteczniejszą do jej przeprowadzenia.

Między innemi przypominam, że już istnieje ustawa uchwalona przez obie Izby Rady Państwa względem przymusowego znizienia cen na tych kolejach zelaznych, na które Rząd dając koncesye, nie zastrzegł sobie tego; lecz ustawa ta nie została przedłożoną przez Ministrów do sankcyi. Proponuję dalej, ażeby ta komisya składała się z 5 członków.

P. Weigel. Proszę o głos, także co do formalnego traktowania.

Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Weigel. Prosiłem o głos, ażeby zaproponować odesłanie wniosku ks. Sanguszki do komisji administracyjnej i uznać go za nagłący; z tem wezwaniem, by komisya ta do tygodnia zdała Sejmowi sprawę. Nietylko Izba interesuje się tym przedmiotem, ale poza Izba ma on mnóstwo interesentów. Nawet deputacyę pod tym względem do Wiednia wysyłano. Rzecz cała jest w toku; chodzi tylko o przyspieszenie sprawy. Ostatecznie gdyby Wysoka Izba się zgodziła, to uważałbym za stosowne, ażeby uwolnić komisję od drukowania sprawozdania i wniosku swego. Chodzi bowiem jedynie o wywarcie presyi na Rząd i o sposób, jak to uczynić.

Marszałek. P. Trzeciński ma głos.

P. Trzeciński. Jeżeli szanowne zgromadzenie nie zechce tych sześć petycyj w tym samym przedmiocie podanych, których referat już jest wygotowany odesłać do komisji osobnej, w takim razie popierałbym wniosek ks. Sanguszki, ażeby przedmiot ten odesłać do komisji petycyjnej, z dodatkiem, aby w tym jeszcze tygodniu przedłożyła sprawę Wysokiej Izbie.

Czynności dotyczące w tym przedmiocie są zuane i na tej drodze mógłby ten wniosek doczekać się jak najprędzszego swego ukończenia, dlatego popieram wniosek ks. Sanguszki, aby ten przedmiot odesłać do komisji petycyjnej.

P. Podlewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Podlewski ma głos.

P. Podlewski. Chciałbym oświadczyć, że na ręce moje złożono do łaski marszałkowskiej 3. petycyę, a mianowicie od rady gospodarczej: Bu-

czacz, Zaleszczyki i Czortków, które domagają się w tym samym duchu niżenia taryfy przewozowej na kolejach; więc proszę, aby te petycje jak i wniosek ks. Sanguszki były odesłane do jednej komisji.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. W odpowiedzi na przedstawienie p. Wajgła, który proponował, aby wniosek ks. Sanguszki odesłać do komisji administracyjnej, przypominam, że sam poseł Wajgel w imieniu komisji administracyjnej oświadczył, iż jest ona zarzucona licznymi przekazaniami jej do rozstrzygnięcia przedmiotami, i sam prosił, aby sprawy drogowe odesłać do oddzielnej komisji.

A teraz występuje p. Wajgel z propozycją, aby znów komisji administracyjnej przekazać sprawę tak ważną i trudną. W mnóstwie przedmiotów, które komisja administracyjna obarczona, mogłaby ta sprawa o niżenie taryfy na kolejach galicyjskich utonąć. Nie życzyłbym sobie, abyśmy tu przedsiębiorali krok bezskuteczny, któryby ją tylko odroczył. Z tych wszystkich powodów utrzymuję mój wniosek, aby odesłać tę sprawę do oddzielnej komisji, któraby ją dokładnie zbadała i stosowne środki zaproponowała.

P. Wajgiel. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wajgiel ma głos.

P. Wajgiel. Muszę odpowiedzieć p. Chrzanowskiemu, że jeżeli dopraszałem się o odesłanie tego wniosku do komisji administracyjnej, to uczyniłem to dlatego, że uważam siebie za fachowego niejako do tej sprawy referenta, i mam sobie to przeto za obowiązek, od którego mi się wymawiać, że tak powiem — nie wolno, jako dokładniej obeznanemu z interesami handlu i przemysłu krajowego. Wszelako po wyjaśnieniu przez p. Trzecińskiego danem, że już w komisji petycyjnej te rzeczy traktują i mają już referat gotowy, odstępuję od mojego wniosku i ofiaruję tylko moje usługi o tyle, o ileby się na co przydały. (Brawo.)

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji. Kto jest za tem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusja zamknięta. Zapisani do

głosu są pp. Wodzicki Ludwik i Boczkowski. P. Wodzicki ma głos.

P. Wodzicki Ludwik. Ja muszę poprzeć wniosek p. Chrzanowskiego, nie ze względu aby w tej sesji ta komisja kolejowa była w stanie wyczerpujące sprawozdanie nam przedłożyć, ale ze uważam za rzecz bardzo ważną, aby się złożyła komisja oddzielna, któraby się specjalnie sprawami kolejowymi zajmowała. Wprawdzie jest ustawa, że komisje nie przechodzą z jednej sesji na drugą, ale przecież wyrabia się niejako tradycja i przechodzi w zwyczaj, że osoby, które z pewnemi sprawami się obeznają, bywają do jednej i tej samej komisji wybierane; przeto, jak powiadam, wyrabia się tradycja pracy i studyów, które są konieczne potrzebne, aby w takiej sprawie zdołać wygotować sprawozdanie wyczerpujące i rzeczy odpowiednie, i z takim referatem przed Wysokim Sejmem wystąpić. Właśnie wzmiankowane przez p. Wajgła studia dowodzą, że gdyby taką komisję raz złożono, i gdyby przeszło w zwyczaj, aby na każdej sesji sejmowej komisja ta się zbierała, toby nastąpiło to, cohy było rzeczą bardzo pożądaną, tj. że wyrobiłoby się zapatrywanie, któreby do praktycznych i rzeczywistych rezultatów doprowadzić mogło. Popieram więc wniosek p. Chrzanowskiego, aby była osobna komisja wybrana.

Marszałek. P. Boczkowski ma głos.

P. Boczkowski. Nie mogę zgodzić się na to, aby ten wniosek był odesłany do komisji petycyjnej, z tego jedynie powodu, że w tym samym przedmiocie jest także kilka petycyj. Wnioski sameistne nie należą nigdy do komisji petycyjnej. Petycje winny raczej iść za wnioskiem, a nie wniosek za petycjami. Gdzie wniosek samoistny będzie oddany, tam naturalnie i petycje tego wniosku dotyczące powinny być odesłane. Co się zaś tyczy kwestji, do której komisji należy odesłać wniosek księcia Sanguszki, przyłączyłbym się do zdania p. Wajgła, aby ten wniosek przekazać komisji administracyjnej, ponieważ według swej treści tam jedynie należy.

Marszałek. P. Wajgiel cofnął swój wniosek.

P. Boczkowski. Więc ja go podnoszę.

P. książę Sanguszk o. Proszę o głos.

Marszałek. Dyskusya zamknięta.

P. książę Sanguszko. Ja chcę oświadczyć, że cofam moją propozycję względem odesłania wniosku do komisji petycyjnej i łączę się z wnioskiem p. Chrzanowskiego.

Marszałek. Są trzy wnioski, tj. pierwszy: aby wniosek księcia Sanguszki odesłać do komisji administracyjnej; drugi: do petycyjnej, a trzeci: aby wybrać nową komisję z pięciu członków złożoną. Poddam najsamprzód ten ostatni wniosek, jako najdalej idący pod głosowanie. Kto jest za tem, aby wybrać osobną komisję do rozbioru spraw kolejowych, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty. Więc później nastąpi wybór tej komisji.

P. Boczkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Boczkowski ma głos.

P. Boczkowski. Komisja petycyjna ma sobie przydzielonych sześć petycji o znizenie taryfy kolejowej, mianowicie: l. 134 rady powiatowej dąbrowskiej; l. 180 rady powiatowej samborskiej; l. 182 rady powiatowej chrzanowskiej; l. 208 rady powiatowej w Kossowie; l. 260 rady powiatowej w Nowym Sączu; l. 265 rady gospodarczej w Buczaczu. Wnoszę, aby te sześć petycji przekazane zostały komisji według dopiero powziętej uchwały sejmowej dla tego przedmiotu wybrać się mającej.

Marszałek. Kto jest za tem, aby te petycje, tyżące się zniżenia taryfy na kolejach żelaznych, zostały odesłane do komisji wybrać się mającej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Przyjęto. Następuje z porządku dziennego pierwsze czytanie wniosku p. Polanowskiego o budowę drogi z Lubyczy do Belza. Wnioskodawca ma głos.

P. Polanowski. Mało mam dodać do tego, co powiedziałem w tym przedmiocie dnia 7. października. Wyczerpane zostały powody i dowody tak przez moich petycyonaryuszów, jak i przeciwnie tak, że nicby mnie nie pozostawało dodać. Muszę tylko jeszcze raz oświadczyć, że gdyby Wysoka Izba nie uwzględniła wniosku mego, cała okolica belzka byłaby skrzywdzoną. Podnoszę jeszcze raz tę okoliczność, że moi petycyonaryusze, których prośbę miałem zaszczyt złożyć na stół Izby, reprezentują całą produkcję, reprezentują niemal wszystkich wyborców rady powiatowej sokalskiej i niemal wszystkich wyborców z zółkiewskiego

obwodu. Dołączam do wniosku mego mapę, która objaśnia jak rozłożone są urodzajne pszenne gleby, a gdzie okolica piasków i nieprodukcyjnych błot, i proszę, aby mój wniosek został odesłany do komisji drogowej, która niewątpliwie po danych wyjaśnieniach z mojej strony pójdzie za tym wnioskiem i będzie go popierać.

Marszałek. Jest propozycja, aby ten wniosek p. Polanowskiego odesłać do komisji drogowej. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość, więc będzie odesłany do komisji drogowej. Następuje z porządku dziennego pierwsze czytanie wniosku p. Jakóbika w przedmiocie leczenia wścieklizny. Wnioskodawca ma głos. (Głosy: Nie ma go.) Może kto z panów zaproponuje, do której komisji odesłać ten wniosek?

P. Rogawski. Ja proponuję, aby odesłać ten wniosek do Wydziału krajowego. To będzie najwłaściwszem, bo Wydział zastanowi się nad tem najlepiej. (Wesołość.)

Marszałek. Kto jest za tem, aby wniosek p. Jakóbika odesłać do Wydziału krajowego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Będzie odesłany do Wydziału krajowego. Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o budowie gmachu dla obrad sejmowych i pomieszczenia Wydziału krajowego. Sprawozdawcą jest p. Niezabitowski.

Sprawozdawca p. Niezabitowski (czyta):

Sprawozdanie komisji budżetowej o projekcie Wydziału krajowego względem wybudowania gmachu dla obrad sejmowych i na pomieszczenie Wydziału krajowego.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 27. z. m. polecił Wysoki Sejm komisji budżetowej bliższe rozpoznanie projektu Wydziału krajowego względem wybudowania gmachu sejmowego.

Po ścisłym zbadaniu powzięła komisja przekonanie, iż rzeczywiście, przy coraz większym zakresie działania Wydziału krajowego, trudność stosownego pomieszczenia wszystkich oddziałów codziennie dotkliwiej czuć się daje; a gdy czynsze mieszkań we Lwowie w ostatnich czasach niezmiernie się podniosły i podnoszą ciągle, wypadnie wkrótce za najem lokalności dla Sejmu i Wydziału już nie 9.000 lecz 17—18.000 złr. płacić,

a pomimo tak wysokiej opłaty zadana z istniejących dotychczas niedogodności usuniętą nie zostanie.

Według prawdopodobnych obliczeń, zakupienie już istniejącej realności wraz z zastosowaniem do nowego przeznaczenia, lub też wystawienie nowego, wprawdzie nie wspaniałego lecz potrzebnego i możności odpowiedniego gmachu, nie powinno kosztować więcej jak 300.000 złr.

Zważywszy, iż od sumy uzyskanej drogą pożyczki, płaconoby po 7 od sta rocznie 21.000 złr. procentu wraz z amortyzacją kapitału, a zatem mało co więcej aniżeli czynszu, przeto na kraj nie spadłby wielki ciężar;

zważywszy, iż po umorzeniu tego długu nie ponosiłby już kraj żadnych wydatków na pomieszczenie Sejmu i Wydziału, a posiadałby gmach swój własny, zbudowany kapitałem krajowym wolnym od podatków;

Komisja budżetowa uważa nabycie lub wybudowanie gmachu sejmowego nie tylko jako potrzebne i godności najwyższej władzy autonomicznej kraju odpowiednie, lecz ze względów ekonomicznych jako korzystne i wnosi zatem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Dla obrad Sejmu i na pomieszczenie Wydziału krajowego, Wydział krajowy wybuduje gmach nowy, lub zakupi i urządzi odpowiednią realność

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy zaciągnąć na ten cel pożyczkę amortyzacyjną do wysokości 300.000 złr.;

III. na wydatki przygotowawcze Sejm przeznaczą z funduszu krajowego 10.000 złr.

Ludwik Skrzyński,
przewodniczący.

Włodzimerz Niezabkowski,
sprawozdawca.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Najprzód muszę prosić szanownego sprawozdawcę, aby był łaskaw dać niektóre objaśnienia rzeczy, które w krótkim sprawozdaniu są niedokładne i sprzeczne. Ani Wydział krajowy, ani komisja roztrząsająca jego

projekt, nie przedkładały kosztorysu budynku, żądając, aby Sejm uchwalił budynek ten stawiać, a tylko Wydział krajowy w sprawozdaniu swoim mówi, że budynek ten kosztować będzie „przynajmniej 500.000 złr.“, komisja budżetowa zaś, że kosztować będzie „przynajmniej 300.000 złr.“ Otóż na jakich zasadach oparte są tak sprzeczne przypuszczenia? Sprawozdanie o tem mileży. Może sprawozdawca to objaśni. Nadto komisja, niewiedząc rzeczywiście ile budynek będzie kosztował, bo nie mając przybliżonego nawet kosztorysu, proponuje, aby Sejm upoważnił do zaciągnięcia pożyczki 300.000 złr. na pokrycie kosztów budowy.

Po tem przedwstępnem wskazaniu niedokładności i niestosowności projektu komisji, przechodzę do istoty samej sprawy. W teraźniejszym stanie funduszów krajowych, budowanie domu na pomieszczenie Sejmu i Wydziału krajowego w sposób projektowany uważam za niestosowny i przedwczesny. Mamy wiele spraw pilniejszych, do których wykonania potrzeba funduszów, których nam brak. Mamy uchwałę Sejmu, aby zbudować sieć najpotrzebniejszych dróg krajowych i fundusz na te drogi ma być zebrany w drodze pożyczki. Wiadomo, że gdy chodziło o pożyczkę dla tych, którzy z głodu umierali, już trudno było pożyczkę znegocjować z powodu, że na kraju ciężą zapisane na jego rachunek, jakkolwiek najniefortunniej i nielegalnie, sumy dodawane przez Państwo do funduszu indemnizacyjnego, a wynoszące już dziś do 40 milionów złr. Chociaż legalnie suma ta kraju nie obciąża i obciążać nie może, lecz jakkolwiek niesłusznie prenotowana, utrudnia zaciąganie pożyczek.

Powtórnie należy utrzymać zasadę, aby Sejm nie pozwalał wciągać się w rozpoczęcie jakiegokolwiek budowy, póki nie ma przedłożonego całkowitego jej kosztorysu. Utrzymanie tej zasady tu tem potrzebniejsze, że budowa ta ma być stawiana za sumę pożyczoną, a nikomu nie wiadomo, ile budowa będzie kosztować, czego dowodem jest różnica ogromna między tem co mówi Wydział, a tem co mówi komisja, czy 500,000, czy 300,000 złr.

Z tych przytoczonych dwóch głównych powodów wnoszę, aby nad wnioskiem komisji Sejm przeszedł do porządku dziennego.

P. Wężyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wężyk ma głos.

P. Węzyk. Sprawozdanie komisji budżetowej i sprawozdanie Wydziału krajowego różnią się tym, iż sprawozdanie komisji oznacza już teraz sumę, za którą ma być budowany ten gmach, a Wydział krajowy pozostawia oznaczenie tej cyfry na później.

Zapatriwanie się Wydziału jest stosowniejsze. W przytoczonym sprawozdaniu komisji budżetowej nie można rozpoznać, na jakich danych opierała ona tę sumę, i czy rzeczywiście będzie taką jak ta. Czy w komisji znajdują się znawcy, architekci i budowniczcy, którzyby mogli pod tym względem zaręczyć, że ta suma będzie dostateczną, o tym nie wspomina sprawozdanie. I zdaniem moim najznakomitsi znawcy nie są w stanie bez kosztorysu oznaczyć sumę, nie wiedząc jak wielki będzie gmach, jaka ilość zawierać ma ubikacji i na jakie rozmiary ten gmach ma być budowany. Z tego więc powodu ja będę przeciwny wnioskowi postawionemu przez komisję. Będę owszem podtrzymywał i nawet podniosę wniosek postawiony przez Wydział krajowy. Wysokość tej sumy bowiem od kosztorysu zależeć musi, i od wysokości kosztorysu zależeć zapewne będzie, czy Wydziałowi krajowemu damy upoważnienie na budowanie nowego gmachu, czy nie; i to będzie zapewne regulatywą dla nas, na jaką kwotę przystać możemy. Jeżeli podług kosztorysu przyjmujemy sumę, to i pożyczka będzie ułatwiona, bo jeżeli pożyczający nie ma przekonania, że ta suma wystarczy i może przyjść do przekonania, że więcej będzie potrzeba, a jest prawdopodobnem, że będzie więcej potrzeba — to musi przyjść równie do przekonania, że nowa pożyczka będzie zaciągnięta; więc przy udzielaniu pierwszej pożyczki, daleko trudniejsze warunki musi postawić, niż gdyby ta suma już z góry była postanowiona. Z tych powodów będę za wnioskiem Wydziału krajowego i będę ten wniosek stawiał jako poprawkę do wniosku komisji.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Już drugi raz spotykam się z wnioskiem, upoważniającym do robienia długów. Muszę przyznać, iż przykre to na mnie wrażenie zrobiło, że zaczynamy od tego. Trzeba troszeczkę oględniej postępować; nie wiemy co mamy budować ani jak, a od razu powiadamy: zrobimy dług

a potem się postaramy jak pieniądze wydać. Obawa moja jest tem większą, że słyszymy zdania, iż trzeba budować, bo już zaczęto budować, jakto właśnie miało miejsce przy drogach, gdzie budujemy drogi bez względu na to, czy potrzebne czy nie, lecz dlatego, że są już rozpoczęte. Ta obawa przymusza mnie do wystąpienia przeciw przedłożeniu komisji budżetowej.

Dom budować, w którym ma być pomieszczony Sejm, który ma najlepiej reprezentować kraj, moi panowie! to znaczy budować dom, pałac, monumentalny gmach, bo nie wiem, czyby to odpowiadało powadze reprezentacji kraju, gdybyśmy wybudowali sale i gmach, któryby przynosił tylko zaszczyt budowniczemu, któryby chciał ulokować w nim hotel lub coś podobnego. To wymaga większych wydatków, więc preliminarz 500,000 złr. jest za mały, aby odpowiedni gmach wybudować. Nie mamy kapitałów, a długów mamy dosyć, jak to słusznie p. Chrzanowski powiedział, więc możemy skromnie sobie postąpić, możemy znaleźć jakie zabudowanie albo realność, któraby nie wymagała tyle kosztów, chyba tylko na przeistoczenie i wybudowanie wewnątrz sali.

Dlatego zgadzam się z wnioskiem Wydziału krajowego, który żąda upoważnienia tylko do przygotowawczych czynności, i podnoszę ten wniosek, aby Wydział te czynności uskutecznił i Wys. Izbie przedłożył następnie szczegółowy pewny projekt, ażeby Wys. Izba miała podstawę mówić i uchylać, czy można wchodzić w zaciąganie długu.

Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Wydział krajowy, występując z tym wnioskiem przed Wys. Izba, nie łudził się tem bynajmniej, że ta rzecz od Wys. Izby będzie mile przyjęta, chodzi tutaj bowiem o nowy wydatek pieniężny, który pociąga za sobą zwykle pomnożenie dodatków do podatków. Jednakże moi panowie tak źle nie jest. Ten wniosek, który Wydział postawił, spowodowany został względami czysto ekonomicznymi, tj.: Wydział krajowy wychodził z tego przekonania, że jeżeli dziś nie przystąpimy do budowy takiego gmachu dla pomieszczenia kancelaryj Wydziału krajowego i dla Sejmu, to wkrótce daleko więcej będziemy opłacać, niż byśmy opłacali, gdybyśmy dziś do tej budowy przystąpili. Panowie możecie zauważać, że dzisiaj już płacimy za ubikacje dla

Wydziału i Sejmu jedenaście tysięcy; kontrakty te zrobione zostały w latach dawniejszych, a niepotrzeba panom mówić, jak w znacznej progresyji postępują tutaj czynsze domowe, otóż dzisiaj z pewnością powiedzieć można, że jeśli kontrakty nasze upłyną, jeśli nowe zawrzeć będziemy musieli, to jest rzeczą więcej niż pewną, że wypadnie płacić zamiast jedenaście, najmniej sześćnaście tysięcy za te same ubikacye. Jeżeli panowie dalej zauważać zechcecie, że czynności Wydziału krajowego powiększają się z każdym dniem, a jeszcze znacznie powiększyć się muszą wtenczas, kiedy cały fundusz indemnizacyjny przejdzie pod jego zarząd, jeżeli pomnoży się liczba urzędników i trzeba będzie osobnej kasy i więcej kancelaryj, które nie mogą być umieszczone w teraźniejszym gmachu Wydziału, to przyznacie panowie, że te wydatki najmniej pięć do sześć tysięcy rocznie wynosić będą. Otóż jeżeli czynsze we Lwowie i ubikacye Wydziału w dalszej progresyji postąpią, to zobaczymy, że po trzech lub czterech latach nie jedenaście, ale może dwadzieścia lub dwadzieścia pięć tysięcy płacić będziemy. Wydział krajowy, przewidując to złe, które nastąpić musi, przyszedł do przekonania, że tą sumą, którą będziemy płacić rocznie, nietylko możemy nabyć ubikacye dla Wydziału i Sejmu, ale możemy za taką sumę nabyć budynek na swoją własność po kilkadziesiąt lat. Jeżeli dwadzieścia kilka tysięcy płacić będziemy rocznie, co wkrótce nastąpićby musiało to jest rzeczą pewną, że tą sumą można zamortyzować w przeciągu lat dwudziestu pięciu kapitał trzykroć tysięcy reńskich. Otóż tym sposobem, jeśli przystąpimy zaraz do budowy tego gmachu, to rzeczywiście tylko w pierwszych latach będzie trudność, później zaś, moi panowie z każdym rokiem stajemy się właścicielami tego gmachu. Tu nie chodzi także o to, abyśmy zaciągali dług ten na kraj, bo to jest budowa, na której się ten dług hypotekuje, i w takim razie ta budowa sama się spłaci. Ja nie wątpię, że gdyby człowiek prywatny miał zawierać kontrakt o dzierżawę takiego gmachu na kilkanaście lub kilkadziesiąt lat, przypuścimy na 30 lat, to niezawodnie uważałby za rzecz daleko ekonomiczniejszą, zapomocą odpowiedniej pożyczki ściągnąć się na budowę takiego budynku, bo po upływie pewnego peryodu zostałby właścicielem wybudowanego gmachu. Więc nie próżna chęć budowania, ale wzgląd czysto ekonomiczny spo-

wodował Wydział krajowy do postawienia tego wniosku, i Wydział krajowy musiał go postawić, aby kiedyś po dwóch, trzech latach, gdy w preliminarzu na najem lokalów będzie stawiał nie 11,000 złr., lecz dwadzieścia kilka tysięcy guldenów, abyście byli panowie przygotowani i wspomnieli, że lepiej było od razu się ściągnąć na wybudowanie własnego gmachu. Co się tyczy różnicy sumy między 500,000 a 300,000 złr., to tego nie potrzebuję tłumaczyć. To co w sprawozdaniu Wydziału krajowego się zawiera jest jasne. P. Chrzanowski, gdyby był zważał na wniosek Wydziału krajowego, to byłby dostrzegł, że Wydział krajowy teraz tylko żąda 25,000 złr. w tym celu, aby je użyć, jeżeli się nadarzy sposobność kupna gruntu, i na opracowanie planu jako fundusz, lecz nie przesądza bynajmniej, jaką sumę kosztu budowy wyniosą.

Wniosek komisji budżetowej nie zgadza się z wnioskiem Wydziału krajowego, i dlatego, że ponieważ wniosek Wydziału krajowego daleko jest ogólniejszym, proponuję, abyście panowie przystąpili do wniosku Wydziału krajowego. Jeżeli się zaś panowie obawiacie, aby Wydział nie przekroczył tej sumy, albo jeżeli koniecznie chcecie, aby później nastąpiło orzeczenie, czy się nowy gmach ma budować, lub czy ten drugi środek, zakupno i urządzenie realności ma być osiągnięty, to możnaby poprawkę stawiać do wniosku Wydziału krajowego. Mnie się zdaje jednakowoż, że ten wniosek nie nie przesądza, jeżeli mówi, że ma być gmach wybudowany, lub że ta sprawa ma być załatwioną przez zakupno realności. Zdaje mi się, że oba wnioski razem nie nie przesądzają, lecz zostawiają zupełną wolność Wys. Sejmowi, aby się zastanowił jeszcze raz później nad tą kwestyą, i miare wydatków wtedy dokładnie oznaczył.

P. Trzeciński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Trzeciński ma głos.

P. Trzeciński. Zabierając głos w tej sprawie, dzielę tę sprawę na dwie części, tj. na myśl główną tj. potrzebę wybudowania gmachu, a powtóre jak ma być wybudowany. Ja pod jednym i drugim względem zgadzam się z projektem Wydziału krajowego. Wydział krajowy przedstawia myśl potrzeby wybudowania takiego budynku. Panowie! Reprezentacya krajowa z potrzeby wygody i po-

wągi potrzebuje mieć osobne umieszczenie. Budynek taki potrzeba koniecznie postawić, by nie być zależnym od łaski i grzeczności tego, który wynajmuje. Ja uznaję całkowicie tę zasadę za bardzo ważną i będę popierał ją dalej. Z komisją się nie zgadzam, bo ta wchodzi w szczegóły. Tymczasem należy upoważnić Wydział krajowy do możności przedstawienia całej rzeczy. Wydział krajowy, jeżeli będzie upoważniony do zgłębienia rzeczy, to będzie mógł Wysokiemu Sejmowi przedstawić rezultat na przyszłej sesji. Z tej przyczyny jestem za wnioskiem Wydziału krajowego.

P. Gross. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gross ma głos.

P. Gross. Przyznaję że co do wysokości cyfry można zostawić orzeczenie późniejszemu Sejmowi.

Ja tedy w tym względzie przy specjalnej debacie będę się starał, ażeby sumę wydatków zostawić późniejszemu dopiero Zgromadzeniu, jaką za stosowną uzna, odpowiednio do projektu jaki nam Wydział krajowy przedstawi.

Marszałek. P. Ludwik Wodzicki ma głos.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji. Do głosu są zapisani pp.: Skrzyński, Pietruski, Golejewski, Chrzanowski, Sanguszko, Wodzicki.

Głosy. Jeneralnych mowców wybierać! — Niechaj wszyscy mówią!

Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta. Podług regulaminu należałoby wybierać jeneralnych mowców. Czy nikt nie stawia przeciwnego wniosku? (Nikt.) Z mowców są zapisani do głosu pp. Skrzyński i Wodzicki za, Pietruski, Golejewski, Chrzanowski i Sanguszko przeciw wnioskowi komisji. Panowie zapisani do głosu zechcecie się zejść, aby się porozumieć co do jeneralnych mowców. Przerwę posiedzenie na chwilę. (Po 10minutowej przerwie.) Muszę dać głos trzem posłom, ponieważ są trzy zdania. Jedno zdanie jest, aby przejść do porządku dziennego nad całym przedmiotem, tj. tak nad wnioskiem Wydziału krajowego, jak i nad wnioskiem komisji; drugie jest zdanie p. Węzyka, aby przejść

do porządku dziennego tylko nad projektem komisji, a podnieść natomiast wniosek Wydziału krajowego; trzecie jest zdanie, aby wziąć pod dyskusję projekt komisji.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Podług regulaminu mogą być przy dyskusji ogólnej stawiane tylko wnioski na przejście do porządku lub na odroczenie. Zaś pojedyncze wnioski mogą być dopiero przy specjalnej dyskusji stawiane. Wniosek p. Węzyka jest podniesieniem pojedynczego wniosku, co może nastąpić dopiero przy specjalnej rozprawie.

Marszałek. Wniosek p. Węzyka jest o przejście do porządku dziennego nad projektem komisji, który jest w innym duchu zrobiony, niż wniosek Wydziału krajowego, — a natomiast ten ostatni wziąć pod obradę.

P. Koczyński. Podawanie wniosków pod głosowanie jest atrybucją wyłączną Marszałka podług §. 13. regulaminu.

Marszałek. Więc najpierw dam głos Pietruskiemu, który jest za przejściem do porządku dziennego nad całą sprawą, — bo to jest wniosek najdalszy. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Jestem w niemilem położeniu, iż muszę występować nie tylko przeciw wnioskowi komisji, ale także przeciw wnioskowi Wydziału krajowego, zastrzegłszy sobie przy obradach w Wydziale krajowym (gdzie byłem odmiennego zdania) zabranie głosu na posiedzeniu sejmowym.

Wniosek tak Wydziału krajowego jak też i komisji zgadza się w tem, że ma być wybudowany gmach krajowy dla obrad Sejmu i pomieszczenie Wydziału krajowego.

W innych postanowieniach różnią się te dwa wnioski, w tym względzie jednak zgadzają się. Otóż zdaje mi się, że ta rzecz jest jeszcze nie na czasie. Jeżeli oglądniemy się w naszym kraju na stan gospodarstwa i innych urządzeń, to widzimy, że nam bardzo a bardzo jeszcze wiele brakuje. Ogromna ilość podań o drogi, braki w zakładach naukowych, — wszędzie daje się czuć ogromny brak pieniędzy, i tylko o to idzie, że

nie możemy zebrać dostatecznych środków narzeczy najpotrzebniejsze i najnaglesze.

Zwracam uwagę Wysokiej Izby na tę okoliczność, iż budujemy gmach ogromny na Kulparkowie, tj. gmach dla obłąkanych. Taka sama potrzeba okazuje się dla domu obłąkanych w Krakowie. Staraliśmy się o pożyczkę, nie otrzymaliśmy jednak na nią pozwolenia od Najjaśniejszego Pana. Potrzeba rozszerzenia szpitala w Krakowie, a nie mamy na tą dostatecznych funduszy. Wszędzie daje się czuć ogromny brak funduszy, a kraj nasz ich żadnym sposobem nie może dostarczyć. Prawda że nie jest nam tutaj bardzo dobrze i są może wielkie niewygody, mianowicie Wydział krajowy jest tak źle pomieszczony, bo ktoby z nas chciał się pofatygować do archiwum, przekonałby się, że nie tylko w zimie ale i w lecie w piecach tam trzeba palić, ażeby można tam wysiedzieć. Wszelako rzecz ta robi się małym kosztem, i tak cały koszt, który ponosimy, za umieszczenie Wys. Sejmu i Wydziału krajowego wynosi trochę więcej jak 9.000 złr. Jeżelibyśmy chcieli ubikacye Wydziału krajowego rozszerzyć dla pomieszczenia zarządu funduszu indemnizacyjnego, jeżelibyśmy chcieli umieścić odpowiedniej archiwum nasze, to podniesie to wydatki może ra 12.000 złr., a dajmy na to niech będzie 15.000 złr. to zawsze będzie to w porównaniu mniejszą sumę stanowić, niż gdybyśmy chcieli nowy gmach budować.

Według mojego zdania Wydział krajowy słusznie preliminował 500.000 złr.; budowy bowiem teraz są nadzwyczaj drogie, dowodem tego, że rzadko kto u nas buduje. Zresztą preliminując 500.900 złr., uczynił przezornie, bo doświadczenie uczy, że preliminarze zwykle się przekraczają. Wniosek Wydziału krajowego utrzymuje, że najmniej 500.000 złr. będzie potrzeba. Jakkolwiek jestem tego zdania, że suma ta zbliża się do prawdy, to suma 500.000 złr., amortyzowana przynajmniej z procentem po 7%, wyniesie rocznie 35 do 40 tysięcy złr. Gdyby nawet tylko sumę 300.000 złr. przyjąć, to po 7% wynosi 20 kilka do 30 tysięcy, a na każdy sposób byłoby to luksusem, za który nie mogliśmy odpowiedzieć przed krajem.

Dziś wprawdzie niewygodnie, ale przecież jakoś się mieścimy i obrady idą. Jeżeli za parę lat przypadnie 1.000 lub 2.000 złr. więcej płacić, nateczas będzie to zawsze mała rubryka w porównaniu z wydatkiem kilkudziesięciotysięcznym, jakiby

nas czekał, gdyby nam przyszło amortyzować pożyczkę. Dlatego jestem przeciwny, abyśmy dziś przystępywali, choćby nawet tylko do przedwstępnych kroków. Forma wreszcie, jaką obrała komisya pod względem obmyślenia funduszy, a mianowicie co do uchwały pożyczki, jest zdaniem mojem niewłaściwą. Na pożyczkę głodową potrzebowaliśmy ustawy sankcyonowanej przez Najjaśniejszego Pana. Leży to nawet w duchu statutu krajowego, który w §. 20. powiada: że „uchwały Sejmu krajowego, pociągające za sobą pozbycie, stałe obciążenie lub zastawienie majątku pierwotnego, wymagają cesarskiego zezwolenia“; a zatem uchwalenie pożyczki krajowej powinno nastąpić w formie ustawy. Z tych przyczyn jestem przeciw wnioskowi Wydziału jak i komisji, i wnoszę przejście do porządku dziennego.

Marszałek. Teraz p. Golejewski za przejściem do porządku dziennego nad wnioskiem komisji.

P. Golejewski. Jestem przeciw projektowi komisji. Nie będę się długo rozwodził, ponieważ p. Chrzanowski w tym względzie oświadczył, że żąda przejścia do porządku dziennego. Podniosę jednak niektóre w pierwszym punkcie niekonsekwencye, a to: powiedziano jest, że Wydział krajowy ma się postarać o odpowiednią realność lub o wybudowanie gmachu nowego. Nie jest przeto zadecydowanym, co ma Wydział krajowy zrobić, a przecież powinno to być wyraźnie oznaczone i nie powinno pozwalać się to, i to, i to. Co się tyczy zakupienia realności, to we Lwowie nie możnaby takiej realności gotowej znaleźć; jeżelibyśmy przeciwnie od razu przyzwolili na budowanie nowego gmachu, toby ten budynek był odpowiedni; dlatego byłbym przeciwko sprawozdaniu komisji.

Szanowni mowcy poprzednicy moi powstawali tak przeciw projektowi komisji jak i przeciwko wnioskowi Wydziału krajowego, utrzymując, że my nie mamy funduszy, o czym zresztą wszyscy wiemy, że nam brakują fundusze — i nazwali to luksusem, gdybyśmy się starali o nabycie takiej realności, ale nie podnieśli tej kwestji, jeżeli po dwóch latach nam zarząd Skarbkowski wypowie salę redutową, czy wtedy na bruku będziemy obradować, czy co się z nami ma stać? (Wesołość). Zdaniem mojem jest nagła potrzeba obmyśleć na tę ewentualność środki, aby jej zaradzić, a środka-

ni temi nie mogą być inne, jak nabyć odpowiednią realność i własny gmach wybudować; powinniśmy to uczynić tem bardziej, że Wydział przedstawia, iż najem sali sejmowej i lokalów dla Wydziału krajowego kosztuje 11.000 złr. Niezawodnie do dwóch lat podniesie się czynsz dzierżawny na 15.000 albo i na 16.000 złr. Więc jeżeli wystawimy taki budynek, natenczas cyfrą powyższą będziemy mogli nietylko procenta ale i kapitał spłacać tej sumy, którą wydamy z zaciągniętej na tę budowę pożyczki. Zważmy i to, że taki budynek będzie przez kilkanaście lat uwolniony od podatku; — więc za sumę, jaką wydajemy rok rocznie tytułem czynszu dzierżawnego za salę sejmową i za wydziałowe ubikacje, będziemy mogli wybudować gmach, który przejdzie na własność naszą. (Szmer.)

Słyszę nawet głosy, że taki budynek nigdy nie będzie opłacać podatków! Lecz najważniejszą rzeczą jest, gdzie się podziejemy, gdy administracja Skarbkowska odmówi nam tej sali?

Więc dlatego musimy się zawczasu postarać, aby tę rzecz załatwić, bo i tak zaraz nie będziemy budować, a p. Pietruski nam nie podał wcale środków, co będziemy robić w razie wypowiedzenia. Dlatego ja znachodzę wniosek Wydziału całkiem odpowiedni, i zadanie 25.000 złr. w. a. na tymczasowe przedsięwzięcie robót przygotowawczych. W danym razie żąda on upoważnienia, aby mógł grunt pod budynek zakupić, a my mamy czas, na drugiej sesji sejmowej zobaczyć, czy plan opracowany będzie odpowiedni i czy budynek ten będzie wygodny. Bronię tedy wniosku, aby, jeżeliby przeszło w Wysokiej Izbie to zdanie za przejściem nad sprawozdaniem komisji do porządku dziennego, ewentualnie wniosek Wydziału krajowego służył za podstawę do obrad w tej sprawie

Proszę księcia Marszałka, jeżeliby przeszedł wniosek p. Chrzanowskiego, otworzyć rozprawę nad pierwotnym sprawozdaniem Wydziału krajowego.

Marszałek. P. Wodzicki Ludwik ma głos

P. Ludwik Wodzicki. Komisja budżetowa biorąc tę sprawę pod rozwagę zapatrywała się na nią z zupełnie innego stanowiska, niż jak to czynili po większej części mówcy, którzy dotychczas przemawiali. Starając się wywiązać z zadania swego sumiennie, zbadła komisja sprawę tę

z wszelką dokładnością. Mając do czynienia z budżetem więcej może niż ktokolwiek inny w kraju miała komisja sposobność przekonać się, że kraj nie jest bogaty i wydatków jak ktoś powiedział, luksusowych, pozwalać sobie nie może. Komisja budżetowa, jeżeli uchwaliła to, co przedkłada Wysokiej Izbie, wychodziła głównie a nawet jedynie ze stanowiska oszczędności.

Pod tym względem niech mi wolno będzie nieco obszerniej wykazać różnicę zachodzącą między wnioskami Wydziału krajowego, a wnioskami komisji. Różnica ta polega mianowicie na tem, że komisja budżetowa wskazuje sumę, do wysokości której mogą być fundusze wpływające z pożyczki użyte na budowę tego gmachu. Dalej powiada komisja budżetowa iż nie nakłada na Wydział krajowy obowiązku, budowania nowego gmachu, lecz powiada, że można nabyć już istniejącą realność, i takową przebudować. Między jednymi a drugimi wnioskami jest różnica ogromna; jeżeli rozważymy wnioski Wydziału krajowego a nawet motywa, któremi Wydział popiera wnioski swoje, to przekonamy się, że idzie tu o wystawienie gmachu, któryby godności i powadze Sejmu odpowiadał, a więc powinien być, jak słuszenie p. Gniewosz powiedział, monumentalnym gmachem, któryby był rzeczywiście reprezentacją na zewnątrz tej powagi, jaką ciało prawodawcze krajowe mieć powinno. I komisji budżetowej byłoby bardzo przyjemnie, aby można gmach taki na pomieszczenie Sejmu wybudować, sądziła ona wszakże, iż w danej chwili kraj jest za biedny. Komisja więc szukała takiego środka, któryby zapobiegł tej niepewności, że nas mogą za lat parę z tej sali wyrzucić, i chciała zapewnienia, że tyle tylko będzie wydanem, ile jak najmniej jest możebne. Dlatego kładąc 300.000 złr., nie powiedziała komisja, że przeznacza tyle na ten cel, lecz powiedziała, że do wysokości tej sumy upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki. W takim znaczeniu, w takim pojmowaniu tego słowa suma 300.000 złr. nie jest za mała; wiemy zresztą bardzo dobrze, że prowizoryczne pomieszczenie Rady Państwa nie kosztowało nawet 100.000 złr., a prelinowano na nowy budynek... (Głosy: Pół miliona.) Był tu już podniesiony wzgląd, iż bardzo byłoby niemiło, jeżeliby Wysoka Izba upoważniła Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki. Ten strach do pożyczek kilka razy już był podnoszony w Izbie, ależ pa-

nowie, w kwestyach finansowych, dotyczących zarządu funduszami krajowemi, nie można iść za tą prawdą, która jest prawdą tylko w życiu prywatnem. W życiu prywatnem jeżeli kto wydaje tyle ile ma i nigdy pożyczki nie zaciąga, to gospodaruje dobrze, ale w zarządzie krajowymi funduszami, w zarządzie, który dotyka wszystkich kwestyj ekonomicznych i społecznych, od którego zależy produkcya w kraju, — względ taki małej prywatnej oszczędności i ubezpieczenia przed długami nie jest sprawiedliwy, zwłaszcza jeżeli dodamy do tego i to nasze przekonanie, że mało co więcej będzie wynosić procent wraz z amortyzacją kapitału potrzebnego na wystawienie budynku lub na przebudowanie realności, niż to, co płacimy obecnie co roku, a jeszcze więcej wkrótce płacić będziemy musieli za najem potrzebnych dla Sejmu ubikacyj. Komisya uczyniła swa propozycję w tem przekonaniu, że to będzie dla kraju pożyteczne. W takim razie, gdyby to się stało, co komisya proponuje, kraj przyszedłby do własnego budynku, nie wydając ani grosza więcej od tego, co płaci lub płacić będzie musiał tytułem czynszu za najem tych lokalności. Teraz muszę wyświecić, dlaczego komisya budżetowa przeznaczyła 10.000 a nie 25.000 złr. na pierwsze wydatki.

Wydział krajowy sądził, że ten gmach w każdym razie nowo ma być wybudowany; lecz właśnie ta droga naraża na niebezpieczeństwo, które tutaj było wykazane, że zaawanturowanie Sejmu na niepewność, będzie później niejako przymusem do zawotowania sumy daleko znaczniejszej, a preliminowaną przenoszącej. Gdyż, jeżeli budowa się zacznie, to wtenczas przewidzieć nie można, czy ona nie przeniesie tej kwoty, która tutaj jest zapreliminowana. Lepszem by było zakupno gmachu. Wydział krajowy musiałby zaraz żądać znaczniejszych funduszków. Komisya zaś, która jest tego przeświadczenia, ażeby kupić realność podobną i przebudować, żąda 10 tysięcy, głównie w tym celu, ażeby Wydział krajowy użył takich na wyrobienie planu, z którego może się przekonać, czy kupienie realności i przebudowanie nie pociągnie za sobą kosztów przenoszących sumę 300 tysięcy. Podniesiona tu była przez p. Chrzanowskiego wątpliwość, jak my możemy zawotować pożyczkę jakakolwiek, nie mając planu ani kosztorysu. Otóż w tej mierze sądzę, że Wydział krajowy będzie mógł lepiej zrobić, jeżeli będzie miał

ręce rozwiązane, niżeli żeby je miał związane. Różne zarzuty z różnych stron spotykają Wydział krajowy, ale zarzutu, iżby Wydział krajowy był złym administratorem funduszu krajowego, żeby go nie oszczędzał, — tego zarzutu mu jeszcze nie zrobiono. Tem bardziej nie będzie on skorym do wydawania, jeżeli będzie miał normę, której się będzie musiał trzymać i której nie przekroczy.

W odpowiedzi panom, którzy żądają do przyzwolenia na pożyczkę konieczne planu i kosztorysu, muszę zapytać, czy mógłby Wydział krajowy tą drogą postępować? Najprzód musiałby on przyjść do Sejmu z przygotowanym planem. Czy możemy się spodziewać, że zakupno realności potrzebnej taką drogą przysłoby do skutku? Czy kto wdawałby się w negocjacje z Wydziałem krajowym, jeżeliby dopiero ugoda musiała być przedłożoną do zatwierdzenia Sejmowi? Czy w takich razach nie lepiej prowadzić negocjacje zupełnie, niezawisłe od jakichś ewentualnych decyzji? Czy nie korzystniej dla funduszu krajowego, zawierać kontrakt takie zupełnie na sposób, jak się to w życiu prywatnem praktykuje? Jeszcze jeden zarzut bardzo ważny był zrobiony przez mówcę generalnego p. Pietruskiego. Powiada on, że ta pożyczka potrzebuje sankcyi i przytacza na przykład pożyczkę głodowa. Pożyczka głodowa była pożyczką na emisję akcji. Taka operacya potrzebuje zawsze sankcyi rządowej. Ta zaś pożyczka, do której upoważniamy Wydział krajowy, jest pożyczką prywatną, a do takich i gminy są upoważnione, i nawet często takową otrzymywały, i przekonany jestem, że jeżelibyśmy poszli drogą wskazaną przez komisję budżetową, to pożyczka zredukowałaby się ra pożyczkę czysto hipoteczną, amortazacyjną, zaciągniętą na zakupioną realność. Ze względu więc na potrzebę pomieszczenia Sejmu, jak i ze względu na oszczędzenie funduszu krajowego, upraszam panów, abyście głosowali za wnioskiem komisyi budżetowej.

Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Niezabitoński. Poprzednik mój tak wyczerpująco i wymownie przedstawił rzecz całą, że ja nie mam nic do dodania.

P. Chrzanowski. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Przemawiając zaraz po p. sprawozdawcy, nie mogłem stawiać wniosku o przejście do porządku dziennego nad wnioskami tak komisji, jak Wydziału krajowego, gdyż wtedy wniosek Wydziału nie istniał tu w obec Izby. Albowiem od chwili, kiedy komisja przedłożyła swój wniosek na skutek odesłania do niej wniosku Wydziału, istnieje tu legalnie tylko wniosek komisji, dopóki który z posłów po jego odrzuceniu nie postawi wniosku wydziałowego. Wniosłem przeto tylko o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem komisji budżetowej.

Powtórę p. Gross zarzucał mi, iż nie uważałem na sprawozdanie, kiedy mówiłem o różnicy między żądaniem Wydziału 25,000 złr., gdy komisja żąda 10,000 złr. Gdyby p. Gross raczył być uważać co mówiłem, byłby wiedział, że wykazywałem wcale inną różnicę między sprawozdaniem Wydziału a sprawozdaniem komisji, mianowicie że Wydział twierdzi, iż gmach będzie kosztować przynajmniej 500,000 złr., a komisja, iż będzie kosztować przynajmniej 300,000 złr., oba zaś twierdzenia nie są niczem uzasadnione.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Są dwa wnioski względem przejścia do porządku dziennego. Jeden, aby przejść do porządku dziennego nad wnioskiem komisji i Wydziału krajowego, a drugi, aby przejść nad wnioskiem komisji, a wniosek Wydziału wziąć za podstawę do dalszych obrad.

P. Chrzanowski. Ale ja już sprostowałem, że nie stawiałem wniosku przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem Wydziału, lecz nad wnioskiem komisji, który jedynie wtedy istniał legalnie.

Marszałek. Ależ p. Pietruski postawił ten wniosek.

P. Pietruski. Dziś jest przedmiotem obrad wniosek komisji budżetowej, więc wnoszę przejście do porządku dziennego tylko nad tym wnioskiem.

P. Golejski. Ja zaś postawiłem wniosek ewentualny, że gdyby wniosek komisji upadł, ażeby natenczas pod rozprawę wzięty był wniosek Wydziału.

Marszałek. Więc postawię pod głosowanie wniosek przejścia do porządku dziennego nad

wnioskiem komisji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty. Teraz postawię wniosek p. Golejskiego, ażeby za podstawę rozpraw wziąć sprawozdanie Wydziału krajowego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty. Ponieważ wnioski Wydziału są w tym razie przedmiotem nowym, więc postawię je na porządku dziennym najbliższego posiedzenia. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji drogowej o wniosku Wydziału krajowego do ustawy o mytach. Sprawozdawcą jest p. Guiewosz. Pierwej wszakże odczytane będą pisma w tej chwili nadeszłe.

Sekretarz hr. Tarnowski (czyta):

Odezwa.

Jego ces. król. Apostolska Mość najwyższem postanowieniem z d. 29. września b. r. nie raczył udzielić najwyższej sankcji uchwalonej przez Sejm galicyjski w przeszłorocznej sesji ustawie o nadzorach szkół ludowych, a to z powodu, że zachodzą w niej zasadnicze różnice od dotyczącego przedłożenia rządowego.

O czem mam zaszczyt zawiadomić świątyni Wydział krajowy odnośnie do szacownej noty z 9. października z. r. l. 645/S.

We Lwowie, d. 9. października 1869.

Possinger w. r.

Jaśnie Oświecony Książę!

Na mocy najwyższego upoważnienia z d. 29. września b. r. i z polecenia p. Ministra wyznań i oświaty mam zaszczyt złożyć do łaski marszałkowskiej projekt do ustawy o nadzorach miejscowych i powiatowych szkół ludowych.

Racz Jaśnie Oświecony Książę zamieścić pierwsze czytanie tego przedłożenia rządowego na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń sejmowych, i chciej przy tej sposobności przyjąć zapewnienie o mojem najwyższem poważaniu.

We Lwowie, d. 9. października 1869.

Possinger w. r.

Marszałek. Zanim przystąpimy do dalszego porządku dziennego, skutecznym może wybór komisji, gdyż obawiam się, aby potem zapóźno nie było, a wybór komisji jest rzeczą bardzo ważną, żeby mogły swoje czynności jak najprędzej rozpocząć. Przerwę tedy posiedzenie na 5 minut, abyście się panowie mogli porozumieć. (Po przerwie.) Na skrutatorów do wyboru komisji wodnej zapraszam pp.: Koźmiana, Czaczkowskiego, Baworowskiego, Włochowicza, ks. Dzerowicza, Zbyszewskiego, Konstantego Czartoryskiego, Seidlera i ks. Pietrusiewicza. (Głosy: nie ma p. Baworowskiego.) Więc zamiast p. Baworowskiego proszę p. Hönigsmana.

Sekretarz hr. Tarnowski (czyta imienny spis posłów. Posłowie oddają kartki. — Przerwa.)

Marszałek (po przerwie). Czy panowie macie kartki gotowe na członków do komisji kolejowej? (Głosy: Mamy gotowe.) Więc proszę zaraz je oddawać. Następujący panowie zechcą odbierać kartki: p. Popiel, ks. Pawlikow, p. Koczyński, Łoś, Szeleszczyński, Iszczuk, Hausner, Pfeiffer, Kowalski.

Sekretarz p. Zborowski (czyta imienny spis posłów. Posłowie oddają kartki).

Marszałek. Zawieszę posiedzenie, a proszę panów o chwilę cierpliwości, abyśmy mogli przynajmniej wybór jednej komisji zupełnie skutecznie; i gdyby się głosy rozstrzeliły, abyśmy mogli dodatkowo brakujących członków wybrać. (Przerwa 15 minut.)

Sprawozdawca komisji skrutacyjnej ks. Dzerowicz (po przerwie). W głosowaniu na członków komisji wodnej brało udział 100 głosujących. Absolutną większość stanowi głosów 51. Z tych otrzymali pp.: Hönigsman 60, Hubicki 66, Gniewosz 62 głosów. Po nich najwięcej głosów otrzymali pp.: Koźmian, Zbyszewski i książę Sapięha Adam.

Marszałek. Potrzeba jeszcze dwóch członków do komisji wodnej; będę więc prosić o oddawanie kartek na dwóch członków. Panów skrutatorów proszę tych samych, ażeby zechcieli odebrać kartki.

Sekretarz hr. Tarnowski (odeczytuje spis imienny posłów; głosują).

Marszałek (po głosowaniu). Przyszłe posiedzenie będzie we środę i rozpocznie się o godzinie 11. przed południem. Porządek dzienny będzie następujący:

Porządek dzienny na 13. października 1869.:

1. Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku Wydziału krajowego do ustawy o mytach. Sprawozdawca p. Gniewosz.

2. Dalszy ciąg rozpraw nad wnioskiem Wydziału krajowego, o budowie gmachu sejmowego. Sprawozdawca p. Gross.

3. Pierwsze czytanie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie reformy służby lekarskiej w lwowskim szpitalu głównym. Sprawozdawca p. Smółka.

4. Pierwsze czytanie wniosku p. Wolnego w przedmiocie zniesienia prawa propinacyi.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego z wyborów poselskich. Sprawozdawca p. Kraiński.

Sekretarz p. Zborowski. Komisya dla policji polowej zbiera się dzisiaj o godzinie 6. wieczór; komisya propinacyjna jutro o godzinie 6. wieczorem; komisya edukacyjna dzisiaj o godzinie 6., a komisya administracyjna o godzinie 5. wieczorem.

Marszałek. Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 2. min. 35.

